

Bolesław Orłowski

W sprawie twórczości literackiej Stanisława Augusta

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 12/1/4, 311-314

1913

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Dowcip z Kasią i karasiem nie nowy. Wystarczy wskazać nr. 335 „Wirydarza poetyckiego“ J. T. Trembeckiego (wyd. A. Brücknera t. I., s. 148.) p. n. „Dziewczęta“, gdzie sobie młodzian chwali swoją Kasię w ww. 47—48.:

»...a mnie moja Kasia
Po pracy użyć da swego karasia«.

Przenośne a sprosne znaczenie ostatniego wyrazu chyba aż nadto jasne, niejasna geneza tej przenośni. Zwykle nazwy ryb oznaczają przenośnie głupca (prw. gr. *blennós*, łac. *blennus* i uwagi F. Solmsena w czp. *Indogermanische Forschungen* t. XXX., s. 26), natomiast *puđendum muliebre* nosi nazwy ptasie (np. *aędón*, *tittis* i t. p., prw. Solmsena j. w. s. 36.). Ale w „Słowniku gwar polskich“ Karłowicza znajduję pod wyrazem *karas* także znaczenie „stępicą“, które jest podstawą wyrażenia *wykaraskać się* t. zn. „wydobyć się z karaska“ t. j. stępicą cz. samotrzasku (nie „z sieci“, jak za Łopacińskim powtórzono w S G P VI., 203.). Ono — mojem zdaniem — stanowiło punkt wyjścia sprosno znaczenia wyrazu *karas*; rozwój znany zresztą z polskiego dla innej nazwy tej samej rzeczy, a odwrotny do tego, jaki Solmsen (j. w. s. 42) wykazał dla greck. wyrazu *salá(m)be*, związanego ściśle z imieniem słynnej Flaubertowskiej heroiny.

Lwów.

Dr. Frańciszek Krček.

W sprawie twórczości literackiej Stanisława Augusta.

Napomykano nieraz o utworach literackich Stanisława Augusta, a nic właściwie dobrze o nich nie wiadomo. Znany jego staranne wychowanie o przewadze literackiej i wiemy, że w ruchu literackim epoki współdziałał jako wykwinny znawca literatury francuskiej i angielskiej, jakkolwiek zapatrywania na znaczenie tego mecenasostwa są, zdaniem mojem, przesadzone. Nie mamy jednak w pamiętnikach współczesnych świadectwa o własnej produkcji literackiej Poniatowskiego; sam też w *Pamiętnikach* nic o życie literackiej nie pisze, jakkolwiek daje tak dokładny i szczery portret swej indywidualności pod względem fizycznym i psychicznym. Zestawiając się z lubością z Ludwikiem XIV-y mowi, że różni się od niego „zamiłowaniem czytania“¹⁾, ale o ambicyach autorskich nic nie wspomina. Należałoby stwierdzić, co w odniesieniu do tej kwestyi zawiera właściwie teczka *Litteraria* rękopisu dawniej w posiadaniu Pawła Po-

¹⁾ Pamiętniki wyd. Zaleski Warszawa 1903 (Kuryer Codzienny) str. 182.

piela, z którego korzystał p. St. Tomkowicz²⁾. Na razie ten rękopis był mi mimo starań niedostępny, kto wie nawet czy nie jest on na drodze do zupełnego zatracenia, spoczywa obecnie w prywatnej — iram teneatis — piwnicy³⁾ Skoro p. Tomkowicz tylko skąpe i hipotetyczne podał wiadomości o „poezyjkach“ polskich i francuskich w tych tekach się znajdujących, pozostaje ich wartość nadal tajemniczą. Na podstawie danych przez p. Tomkowicza dostarczonych i innych wzmianek, ustalonym jest tylko, że Stanisław August miewał pomysły literackie, które dawał innym do rozwinięcia, w ten sposób powstały niektóre utwory politycznej treści Naruszewicza i Trembeckiego. Wyszukany przez Dra L. Bernackiego sekstern lekcyjny żadną miarą nie pozwala na nazwanie króla „tłumaczem Szekspira“⁴⁾.

Niedawno wystąpił p. Wiktor Gomulicki z odkryciem, które już niektóre pochodne dzienniki roznieśli. W książce p. t. *Kłosa z polskiej niwy*⁵⁾, omówionej w zeszycie I. z r. b. *Pamiętnika* przez prof. Hahna, znajdujemy studium zatytułowane aż *Poeci na tronie polskim*, w którym przedstawia nam p. G. dwa wiersze wyjęte z rękopisu stolnika mozyrskiego Perekładowskiego jako pisane przez Stanisława Augusta przed r. 1778, o których autentyczności przeczorny krytyk wyrokować nie chce.

Pierwszy *Wiersz Króla Jegomości do Damy pewnej wraz z odpowiedzią od tejże* jest rozmową pomiędzy amantem, „Stasiem“ poufale nazwanym i „Zosią“. Temat nie wyszukany: podejrzanie kochanki o płochość, „koncept“ zaś stanowi porównanie Zosi do róży ofiarowanej przez kochanka i obawa, aby jej miłość nie była tak „zdradną“, jak kwiat róży, z którego opadają płatki. Wiersz ten zaczynający się od słów:

²⁾ Stanisław August jako poeta. Czas 1879 nr. 83. i 84 i Z wieku Stanisława Augusta. Kraków 1882.

³⁾ Słowo Polskie 1912 Nr. 396 str. 5. Niewiem, czy apel, jaki tam wystosowałem, odniósł skutek.

⁴⁾ Jahrbuch der deutschen Shakespeare-Gesellschaft. Berlin — Schöneberg 1906. p. 187—202. Korzystam ze sposobności, aby podać parę sprostowań tekstu tego ćwiczenia językowego pilnego ucznia. Obok kilku dobrych poprawek p. Bernacki wprowadził dwie emendacye psujące tekst. Na str. 199 w linii 7 należy czytać *croioient*, jak w rękopisie (*imparfait*), nie zaś *croiroient*, tryb warunkowy tu nie mógł być użyty. Na str. 196 wiersz 11 od dołu przy *eh ou i* nie należy skreślać *de*, rękopis pewno ma *da*, jeśli nie, to trzeba *de* skorygować na *da*, służące do wzmocnienia: *eh, oui-da*, częsty wykrzyknik. Na str. 202 *demande* zbytecznie poprawiono na *demande*, skoro w zasadzie i słusznie ortografię oryginalną wydawca królewskiemu tłumaczowi pozostawił. Nie wiemy, czy interpunkcja, nie odpowiadająca duchowi języka, jest w rękopisie, czy tylko w przedruku.

⁵⁾ Warszawa 1912.

»Zosiu, Zosiu, moja luba,
»Jakżeś oczom miła...«

ma jednak innych autorów, aż dwóch: Józefa Szymanowskiego i F. D. Książnina. Między *Różnymi Wierszami* Szymanowskiego w wydaniu Mostowskiego znajdujemy sporo wdzięcznych wierszyków miłosnych o podobnym rytmie, od Trembeckiego różniących się skromnością wyrażenia, a pomiędzy nimi wiele „do Zosi“ (n. p. XIX—XXII, XXXV i i.) Pod N-rm XII. str. 104—5 jest tam wiersz złożony z samych strof nieparzystych u Perekładowskiego t. j. z przemówień króla, a odpowiedź Damy jest tylko jedna. Dyalog zaś między dziewczyną a Stasiem pióra Książnina mieści się na końcu I. aktu sztuki: *Troiste wesele*. Wyjaśniając czytelnikowi swoją udramatyzowaną „sielankę“ tak pisze poeta: „Zdaniem jej było, aby zrobić co wiejskiego z niektórych piosnek wiejskich, a mianowicie z tej J. P. Szymanowskiego: „Zosiu, Zosiu! moja luba etc.“ i dwóch moich, jako to i t. d....“⁶⁾).

Wersja Perekładowskiego różni się w wielu miejscach od Książnina i Szymanowskiego, zbyteczne jednak byłoby wchodzić w krytykę tekstu tych wierszyków. Powiem tylko, że u Książnina zamiast „Damy“ Zosią nazwanej (jak i u Szymanowskiego), mamy Basię; po dwie strofy 4-wierszowe odśpiewywane bywają razem, t. zn., że nie ma odpowiedzi damy po 1, 3, 5, i t. d. strofie, ale Stach śpiewa naraz strofę 1 i 3, poczem Basia odpowiada mu 2-gą i 4-tą. Brak też u Perekładowskiego dwóch strof, mianowicie po dwuwierszu Króla:

Lecz, gdy z liścia oberwany,
Gdzieś miłość odbiegła.

i unisona na końcu:

Oboje: Póki serce bije we mnie,
Póki ta dłoń czuje,
Póty wiarę ci wzajemnie,
Miłość obiecuje.

Ani na chwilę nie można podejrzywać szambelana królewskiego i poetę puławskiego o świadomy czy nieświadomy (to ostatnie zupełnie niemożliwe) plagiat na osobie króla.

Pan stolnik mozyrski widocznie przepisał duet piosenkowy gdzieś zasłyszany, a do imion dorobił własną — czy z płotek zaczerpniętą — interpretację osób i autora. Zbadanie zawartości całego rękopisu dałoby zapewne pojęcie o stopniu jego wiarygodności i autentyczności.

Jak jednak rzecz ma się z drugim utworem przez niego podanym, z *Wierszem Jego Król. Mości do Boga?* Melancholia w nim

⁶⁾ Poezye wyd. z 1787—88 T. III. str. 171.

właściwa Stanisławowi Augustowi; refleksye istotnie podobne do zawartych w listach do p. Geoffrin:

Coraz to inne gram na świecie role
Każdą w mozole.

Treść szczerą i osobistą, forma łatwa i nieudolna, wskazująca na pióro wprawniejsze do prozy, niż do wiersza — wszystko to nie wystarcza jednak, by uwierzyć raz zachwianemu świadectwu stolnika mozyrskiego.

Lwów.

Bolesław Orłowski.

Które jest pierwsze wydanie „Ksiąg pielgrzymstwa“ A. Mickiewicza?

Wiadomo z mickiewiczowskiej bibliografii, że w grudniu 1832 r. wyszły w Paryżu z drukarni A. Pinard i Ska — dwa bezimienne wydania *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego*. Różnią się te wydania zewnątrznie formatem i objętością. Jedno (11 × 7·5 cm.) ma stronic 123, drugie (11 × 8·8 cm.) str. 93. Które z nich pojawiło się pierwsze, a które jest przedrukiem? Sprawa dotąd nie przesądzona.

Wład. Mickiewicz w drugim tomie wydanej przez siebie *Korespondencyi* Ojca (Paryż, 1880, str. XXXII.) za pierwsze uważa wydanie o 93 stronicach. Estreicher zaś (*Bibliografia pol. XIX. w.* — t. III. str. 113) przeciwnie — owo o 123 str. H. Biegeleisen w drugim tomie swego wydania *Dzieł A. Mickiewicza* (Lwów 1893 str. 411) idzie za W. Mickiewiczem. W dołączonej do mej rozprawy o *Księgach pielgrzymstwa*¹⁾ bibliografii wydań przyjąłem porządek Estreichera, a tekst wydania *Ksiąg*²⁾ oparłem na poprawniejszym wydaniu drugiem, t. j. na wydaniu o 93 str. druku.

W obu wypadkach pominąłem uzasadnienie takiego wyboru, wobec wskazanej jednak rozbieżności *in opinione doctorum* godzi się sprawę ostatecznie rozstrzygnąć, zwłaszcza, że ma ona poza czysto bibliograficzną — nieostatnią także wartość w biografii Mickiewicza.

¹⁾ O *Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego* A. Mickiewicza — napisał Stanisław Pigoń. Kraków 1911. (str. XII + 192) str. 149.

²⁾ A. Mickiewicz: *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*, wydał i wstępem poprzedził Stanisław Pigoń. Kraków 1911. Nakładem »Eleusis«, str. XLIV + 96.